GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: Assessor *Raabski*.

№ 64. — W Sobotę dnia 12. Sierpnia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 8. Sierpnia.

JJ. Królewiczoskie MM. Xięstwo Wilhelmostwo Pruscy wyiechali z familią swoią do zamku Fischbach w Śląsku.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 1. Sierpnia.

Dnia 27. z. m. w południe, Xiążę San Carlos, nadzwyczayny Poseł Króla Hiszpańskiego, miał pożegnawcze posłuchanie u N. Cesarza w zamku wyspy Jełagin.

N. Cesarz ukazem z dnia 26. z. m. raczył Szefowi głównego sztabu Cesarskiego, Generałowi Adiutantowi Baronowi Iwanowi Iwanowiczowi Dybiczowi oświadczyć swą wdzięczność za iego niezmordowane usiłowania i roztropne rozporządzenia, któremi zapobiegł zamachom części nayniebezpiecznieyszych buntowników, którzy cotylko mieli podnieść chorągiew rokoszu w 2giéy armii.

NN. Cesarstwo udali się dnia 27. zeszł. m. z wyspy Jełagin do Carskiego Sieła.

Z Carskiego-Sieła d. 28. Lipca.

NN. Cesarstwo raczyli dziś ztąd do Moskwy wyiechać. Starożytna stolica ma nadzieię, doznać w dniu 2. Sierpnia szczęścia uyrzenia w swych uświęconych murach ubóstwianego przez synów Rossyi Oyca kraiu. — Jego Królewiczoska Mość Karol Pruski wyiechał ztąd do Moskwy.

Dzienniki tuteysze zawieraią obszerny raport i wyrok sądu kryminalnego w sprawie spiskowych, tudzież wyszły w skutek tego naywyższy ukaz. Wyrok obeymuie w sobie 121

osób, które, wyiąwszy 5, w miarę większego lub mnieyszego stopnia swych zbrodni, podzielone są na 11 kategoryy. Przeciw 31 osobom, składaiącym pierwszą kategoryą, stanowi wyrok ścięcie*), przeciw 17 osobom drugiéy kategoryi, śmierć polityczną i dożywotnią pracę przymusową; przeciw dwom osobom (trzecia kategorya) dożywotnią pracę przymusową; przeciw 38 osobom (4ta, 5ta, 6ta i 7ma kategorya) przymusową pracę na oznaczony czas, a potém wygnanie na całe życie do Syberyi; przeciw 15 osobom (8ma kategorya) wygnanie na całe życie do Syberyi po poprzedniczéy degradacyi i utracie szlachectwa; przeciw 3 osobom (9ta kategorya) wywiezienie do Syberyi na całe życie, po poprzedniéy degradacyi i utracie szlachectwa; przeciw 1 osobie (10ta kategorya) po poprzedniéy degradacyi i utracie szlachectwa, służbę prostego żołnierza, iednakże z prawem dosługiwania się wyższych stopni; przeciw 8 osobom (11ta kategorya), służbę prostych żołnierzy, iednakże bez utracenia szlachectwa i także z prawem dosługiwania się wyższych stopni. Przeciw wzmiankowanym na wstępie osobom, które dla wielkości swéy zbrodni w żadnéy z kategoryy pomieszczone i z innymi zbrodniarzami porównane być nie mogły, stanowi wyrok karę poćwiertowania. Temi są: Pułkownik Paweł Pestel, Podporucznik Konrad Ryleieff, Podpułkownik Sergiusz Murawieff Apostoł, Podporucznik Bestużeff-Rumin i Porucznik Kachowski. — Wzmiankowanym powyżéy ukazem raczył Cesarz, zawyrokowaną przeciw zbrodniarzom pierwszéy kategoryi karę śmierci, zamienić częścią na dożywotnią pracę przymusową, częścią na 20letnią pracę przymusową, a potém deportacyą do Syberyi, z połączoną dla wszystkich poprzedniczą degradacyą i utratą szlachectwa. Przeciw osobom należącym do 8miu następnych kategoryy złagodził także Cesarz wyrok Sądu kryminalnego i tylko co się tyczy ostatnich dwoch kategoryy potwierdził go bez odmiany. Co się zaś tyczy przerzeczonych 5ciu osób, których niemożna było obiąć żadną z pomienionych kategoryy, los ich poruczył Cesarz dalszemu rozstrzygnieniu Sądu. W skutku tego naywyższego postanowienia, Sąd działaiąc podług danego przez N. Cesarza przykładu, zamienił, na posiedzeniu dnia 23. z. m., zawyrokowaną karę poćwiertowania na karę powieszenia. (Kara ta, iak wiadomo, została iuż wykonaną.)

*) Temi są: 1) Pułkownik Xiążę Trubeckoy; 2) Porucznik Xiążę Oboleński; 3) Podpułkownik Mateusz Murawief-Apostoł; 4) Podporucznik Boryssoff 2gi; 5) Podporucznik Boryssoff 1szy; 6) Podporucznik Horbaczewski; 7) Major Spirydow; 8) Sztabs-Rotmistrz Xiążę Baryatyński; 9) Assessor kollegialny Küchelbecker (za którym się wstawił Jego Cesarzewiczoska Mość W. Xiążę Michał); 10) Kapitan Jakubowicz; 11) Podpułkownik Poggio; 12) Pułkownik Artamon Murawieff; 13) Proporczyk Wadkowski; 14) Proporczyk Beczasnoff; 15) Pułkownik Dawidoff; 16) urzędnik 4téy klassy Juszniewski; 17) Sztabskapitan Alexander Bestuszeff; 18) Podporucznik Andrzeiewicz 2gi; 19) Kapitan Nikita Murawieff; 20) Assessor kollegialny Puszczyn; 21) Generał-Major Sergiusz Wołkoński; 22) Kapitan Jakuszkin; 23) Podporucznik Pestoff; 24) Porucznik Arbuzoff; 25) Porucznik Zawaliszyn; 26) Pułkownik Powało Szweykowski; 27) Porucznik Panow; 28) Porucznik Sutgoff; 29) Sztabskapitan Xiążę Szczepin-Rostowski; 30) Chorąży okrętowy Diwof, 31) rzeczywisty Radzca Stanu Turgenieff.

Z Odessy dnia 18. Lipca.

Cała Rossya spogląda na Akierman, gdzie się niezwłocznie rozpoczną obrady między tureckimi Kommissarzami Hadym i Ibrahimem Effendym z iednéy, a Hrabim Worończowem i Margrabim Ribeaupierre z drugiéy strony, celem oznaczenia ostatecznego stanu pokoiu. Spodziewać się należy, iż Dywan niepoweźmie mylnego wyobrażenia o miłości pokoiu naszych Monarchow Alexandra i Mikołaia, która kiedyś epokę w historyi stanowić będzie, ale raczéy szlachetne dzieło pokoiu szczerze dla dobra obu państw popierać będzie. Oceniła Europa niezmierne ofiary, które Rossya od wielu lat poświęcała dla pokoiu; polityka Rossyi, równie iak wszystkich mocarstw Europy, iest i dziś ieszcze za utrzymaniem stanu spokoyności. Oby tedy Porta zbrodnicze zamachy niektórych wyrodnych synów Rossyi uważała za to, czém są istotnie,

to iest za nędzne uroienia, oby uznała wewnętrzne siły Rossyi za nieosłabione, i niewymagała niczego, coby uczucie narodowe obrazić mogło. — Z Stambułu niemamy żadnych nowych wiadomości.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 5. Sierpnia.

Rocznica imienin N. Cesarzowey Jci Maryi Fedorowny, tudzież N. Wielkiéy Xiężny Maryi Pawłownéy, obchodzoną była na dniu 3. Sierpnia w stolicy królestwa polskiego z zwyczayną uroczystością. W kościele metropolitalnym ś. Jana odprawiło się w obliczu władz rządowych uroczyste nabożeństwo. JW. Nowosilcow, Senator państwa rossyiskiego, dał świetny obiad, a wieczorem miasto oświecono.

W Krakowie w dniach 15., 16. i 17. z. m. z naywiększą uroczystością obchodzono pamiątkę upłynionych 600 lat od poświęcenia starożytnego kościoła Panny Maryi. Mnogi lud zebrał się z okolic; naywymownieysi mówcy duchowni mieli kazania; wspaniałe wieże téy bazyliki były oświecone, i t. p.

Włochy.

Z Rzymu dnia 8. Lipca.

Oyciec Ś. dopełnił czynu łagodności, który mu, ieżeliby się ieszcze gdzie iakie skaliste serce niewdzięczném dla iego oycowskiego rządu okazać miało, i to zniewolić musi. Dnia 1. Lipca wyszło w Rawennie obwieszczenie, zmnieyszaiące o trzy czwarte czas kary wszystkich osób, które do dawnieyszego spisku węglarzy w prowincyach Ravenna, Cesena i Forli wplątane były, a których iest blisko trzysta. Niektórzy z pomiędzy nich, skazani na więzienie niżéy czterech lat, otrzymali iuż wolność. Ci, co w Faenza w więzieniu siedzieli, lub ztamtąd są rodem, nadużywaiąc zaraz pierwszéy chwili swoiego oswobodzenia, dopuścili się nowéy szkaradnéy zbrodni. Tameczny dozorca policyi Bellin, któremu za dawnieysze ich wyśledzenie, wieczną poprzysięgli nienawiść, został przez nich skrytobóyczym sposobem życia pozbawiony. Także w Forli, gdzie dwa otwarte panuią stronnictwa, z których iedno iest *za*, a drugie *przeciw* tamecznemu Biskupowi, a które się nawzaiem z wielkiém roziątrzeniem prześladuią, miały nowe zayść zdrożności. Maluią stan tych prowincyy iako nabawiaiący niespokoyności. Zdaie się, iakoby wszystkie hultaie państwa kościelnego sprzysięgli się między sobą, aby się opierać zbawiennym rządu zamiarom. Występuią zaś z tak otwartą zuchwałością, iakoby naysprawiedliwszą mieli sprawę, i iakoby ich ręka sprawiedliwości wcale dosięgnąć niemogła. Powiadaią, iż ieden zskassowanych za wielkie bezprawia urzędników poważył się zanieść osobiście do Papieża zaskarzenie z powodu użytych przeciw niemu środków, i że ten oświadczył mu równie w ostrym iak uprzeymym tonie, ażeby, czując się niewinnym, udał się do komissyi dozoruiącéy urzędników i żądał rozpoznania swéy sprawy; dodaiąc, że ieżeli go ta uzna niewinnym, może być pewnym odzyskania urzędu i wynagrodzenia straty, równie iak w razie przeciwnym zasłużonéy kary.

Francya.

Z Paryża dnia 1. Sierpnia.

Sąd Parów rozstrzygnął większością głosów, iż przeciw Głom Bordesoulle i Guilleminot nie masz powodu oskarzenia w wiadoméy sprawie Ouvrarda.

Gwiazda umieściła korrespondencyą między dowódzcą naszego stanowiska w odnodze mexykańskiéy, Wiceadmirałem Duperré a Ministrem mexykańskim spraw zagranicznych, z powodu Pana Martin, który był od rządu francuzkiego mianowany naywyższym agentem handlowym w Mexyku. Okazuie się z niéy, iż Prezydent Rzepltéy Mexykańskiéy niechciał urzędownie uznać Pana Martin w téy własności, ponieważ podobny agent Rzeczypltéy, Pan Murphy, niezostał także w Paryżu w tém znaczeniu uznany, lecz tylko iako poufny agent przypuszczony. Oświadczył tedy Minister mexykański w swoim liście, iż gotow iest pozwolić Panu Martin usadowienia się tamże w równym sposobie. Z udzielonéy korrespondencyi niewidać, czyli to rząd francuzki przyiął lub nie.

Od dawnego czasu, (mówi *Dziennik Sporów*) niebyło tak dotkliwie obrażone uczucie tych, którym miły iest honor tronu i kraiu, iak przez otwarte oświadczenie Biskupa her-

mopolitańskiego o istnieniu w kraiu publicznie Jezuitów wbrew wszelkim prawom kraiowym. Z tém większém upodobaniem przyięta została sądowa denuncyacya przeciwko nim, pochodząca nie od zwykłego głosu liberalnego stronnictwa, ale od męża, który przez wieloletnią wierność, z iaką Królowi służył, przez ród wysoki i naukę, ziednał sobie poszanowanie różnych politycznych stronnictw w równym stopniu. W takim czasie, iak dzisieyszy, gdzie nie może iuż być mowy o cierpieniu Jezuitów, iak skoro ich ustawy kraiowe wygnały z kraiu, gdzie iednakże dusze słabe i oboiętne wolą milczeć w tak ważnéy sprawie, niżeli ią toczyć, oskarżenie Hrabiego Montlosier zasługuie bez wątpienia na naywiększą uwagę, i dla tego umieszczamy ie tu w całéy obszerności:

„*Do pierwszego Prezydenta, do Panów Prezydentów i Radzców Izby oskarżeń, do wszystkich PP. Radzców królewskiego sądu w Paryżu.* Na dniu 16tym m. Lipca 1826, podpisany Franciszek Dominik de Reynaud, Hr. de Montlosier, niegdyś Deputowany od szlachty Awerneńskiéy na zgromadzenie stanów z r. 1789, 25 lat członek Ministerstwa spraw zagranicznych, z którego niedawno oddalony zostałem, uwiadomiony przez mężów czcigodnych o zgwałceniu praw kraiowych, o napaści na bezpieczeństwo Króla, na religią, spokoyność powszechną i porządek towarzyski, i ożywiony chęcią doniesienia rządowi, iako chrześcianin, obywatel, szlachcic i stary sługa Króla i królestwa, o tych występkach, z których znaczna część zdaie się mieć na sobie cechę zbrodni stanu; naradziwszy się wprzód z wielką liczbą przyiacioł celuiących nauką, przywiązaniem do religii i cnotą, i zasięgnąwszy zdania nayuczeńszych prawników téy stolicy, zgromadzonych w liczbie 45, 60 i 80, na naradzanie się względem mego Pamiętnika, w którym wykryłem system religiyny i polityczny, dążący do obalenia religii, społeczeństwa i tronu, a wypływaiący z poczwórnego źródła, którém iest: 1) Towarzystwo religiynych i politycznych kongregacyy, rozlanych po całéy Francyi; 2) osady rozmaite ochydnego i zakazanego towarzystwa Jezuitów; 3) otwarte, albo więcéy lub mniéy ukryte wyznawanie ultramontanizmu; 4) pragnący wszystko pochłonąć duch xięży, którzy się odważyli zagrabić mnóstwo praw władzy cywilnéy przystoiących i dopuścili się despotycznych i tyrańskich przeciwko wiernym postępków; — zastanowiwszy się nad tém, że adwokaci i uczeni prawnicy, których się radziłem, iednomyślnie tego byli zdania, iż nietylko mam prawo, ale nawet powinność, donieść rządowi o pomienionych występkach, postanowiłem w podaniu z dnia dzisieyszego na dwie ręce przepisaném, dla pierwszego Prezydenta, Prezydentów i Radzców wspomnionego sądu, i dla Prokuratora generalnego, uwiadomić rząd 1) o istnieniu wielu zakazanych, pod powszechném nazwiskiem Kongregacyy znanych stowarzyszeń, które wszystkie, pomimo rozmaitych zewnętrznych obowiązków, pod wspólną zostaią Dyrekcyą centralną, któréy celem iest, pozyskać w państwie osobliwszy wpływ, przez który spodziewaią się dostać pod swoię władzę administracyą, Ministeryum i cały rząd. Oprócz różnych świadectw, odwołuię się w tém do umieszczonego w *Monitorze* z dnia 28. i 29. autentycznego oświadczenia Ministra królewskiego o istnieniu kongregacyy. 2) Co się tyczy Jezuitów, donoszę królew. sądowi i Prokuratorowi generalnemu o iawném istnieniu instytutu jezuickiego Mont-Rouge w obwodzie miasta Paryża, i uznaię to za zgwałcenie dawnych i nowych ustaw królestwa, przez które zakony, a mianowicie zakon jezuicki, z kraiu został wywołany. Że ten instytut w istocie iest jezuicki, niepotrzeba dalszych dowodów: bractwo to nie zapiera się ani charakteru, ani imienia Jezuitów, a oprócz tego odwołuie się do listu Generała tego zakonu z Rzymu dnia 17. Maia 1822, w którym mówi o stanie swego towarzystwa we Francyi i osad tamecznych. O treści tego listu tém mniéy powątpiewać można, ile że Minister królewski uroczyście przyznał, że tego rodzaiu jezuickie osady, założone przez Biskupów, a przez rząd cierpiane, znayduią się we Francyi. Razem z Jezuitami winien iestem donieść iako współwinowayców i protektorów jezuickich kilku Biskupów, za listy przez nich wydane, a Jezuitów broniące. 3) Co się tyczy ultramontanizmu, nie donoszę tu o owéy zuchwałéy i bezczelnéy, z po za gór sprowadzonéy nauce,

iaką tchną pisma Hrabiego de Maistre i X. de la Mennais, ale o téy, iaką w późnieyszych pismach, w sposób ieszcze ziadliwszy, pod zasłoną układnie zmyślonéy wierności rozsiano. Pod tym względem oskarżam, iako gwałcący prawa korony i ustawy kraiowe, podpisany przez wielu Biskupów adres do Króla, który zawiera wprawdzie niby uznanie niezależności Króla od wszelkiéy duchownéy władzy, lecz nie wspomina wcale o deklaracyi duchowieństwa z roku 1682, należącéy do praw kardynalnych państwa. Tę nową deklaracyą Biskupów nazywam dla tego zgwałceniem praw kraiowych, że przedmiotem iéy iest nie tak ustalenie niezależności Króla, iak raczéy to, iż w opozycyi z wspomnioną powagą utrzymać chce dogma o nieomylności Papieża. Prócz tego donoszę, że po szkołach i seminaryach nauka czterech artykułów deklaracyi z r. 1682 wbrew dawnym ustawom i zaleceniom Królów naszych, iest zaniedbaną. — Co się nareszcie tyczy ducha xięży, pragnącego wszystko pochłonąć, mam w moich ręku raporta 500 wydarzeń, zawieraiące osobliwsze i śmieszne napaści xięży niższego rzędu na spokoyność obywateli, które się codzień powtarzaią, i ieżeli troskliwość rządu temu nie zapobieży, nareszcie zaburzenia staną się przyczyną. Tu nie chcą dać chrztu, tam nie przypuszczaią do komunii, gdzie indziéy znowu nie chcą grzebać zmarłego. Zgorszeniu temu koniec położyć tém gwałtownieysza iest potrzeba, gdy władze duchowne często sobie pozwalały wyrokami sądu królewskiego, z powodu podobnych zdarzeń wydanemi, pogardzać, a nawet ie krytykować. Nineyszą denuncyacyą, którą pierwszemu Prezydentowi i Radzcom królewskiego sądu i członkom Izby oskarżeń wręczyłem, podpisałem własnoręcznie. Franciszek Dominik de Reynaud, Hrab. de Montlosier."

Liberaliści dla tego tylko cieszą się z nowéy konstytucyi portugalskiéy (mówi *Gwiazda*), iż takowa w Hiszpanii powinna sprawić rewolucyą. Mylą się iednak. Rewolucya w kraiu tym, mogłaby raczéy zniszczyć system konstytucyiny w Portugalii, a nawet porządek i spokoyność Hiszpanii na długie lata zburzyć. Nayważnieyszym punktem iest oznaczyć, iakieby skutki za sobą pociągnęło zaprowadzenie konstytucyi brazylskiéy na Hiszpanią. Pewna iest, iż rewolucyoniści iuż knowali plany podburzenia Hiszpanów, spodziewaiąc się zamieszania, któreby zadosyć uczyniło żądzy ich zemsty, i przewrotnym ich zasadom nowe otworzyło pole. Niespodziewamy się iednak, aby rząd zważał na zdania liberalnego stronnictwa, iemu obiawiane postronnie. — Zezwolenia, przed kilku ieszcze miesiącami nie szkodliwe, oznaczałyby teraz słabość, a słabość iest śmiertelną chorobą dla kraiów. Jeżeli nowa konstytucya sprawi w Portugalii zaburzenia, Hiszpania powinna się starać o utrzymanie spokoyności w swym kraiu. Lekarstwo zależy od sposobu zarządzenia. Dla Hiszpanii pierwszym powinno być skutkiem tych odmian, aby rząd baczny na swe położenie i zdarzenia wyniknąć mogące, zatrudnił się środkami, któreby go utrzymać i ocalić mogły. — Zbłądziłaby Hiszpania, gdyby dała się zrazić swoiém położeniem; narodowi temu nie zbywa nigdy na źródłach pomocniczych, niech tylko użyie środków od opatrzności sobie dozwolonych — charakteru swego religiynego i cnot dziedzicznych. Z téy strony uważane wypadki teraźnieysze, byłyby szczęściem. Przywrócić życie polityczne tak szlachetnemu narodowi, iest naypięknieyszém zadaniem dla mężów, pracuiących około iego wskrzeszenia.

C. Rossyiski Radzca Stanu Stourdza odiechał niedawno ztąd do Rossyi.

Gwiazda donosi z Rzymu, iż *index prohibitorum* zbogacony został pismem Pana Montlosier *Mémoire à consulter*, tudzież niektóremi dziełmi de Pottera, Filandzierego, Kalba i Oberthüra.

Gwiazda z dnia 28. z. m. doniosła, iż w Lizbonie podczas ogłoszenia konstytucyi niebardzo było spokoyno, i że (co dużemi głoskami wydrukowała) „dwóch żołnierzy życie utraciło."

Nowe Ministeryum Portugalskie składa się z następuiących osób: Pan Silv. Pinheiro Ferreira (obecnie w Paryżu) iest Ministrem spraw zagranicznych; Pan Barradas Mini-

strem spraw wewnętrznych; Pan Geraldez, Kanclerz w Porto Ministrem sprawiedliwości; Pan Caula Ministrem woyny; Admirał Quintella Ministrem marynarki. — Sir Ch. Stuart chciał w pierwszych dniach po swoim powrocie złożyć uszanowanie Krolowéy w Queluz, lecz nie został przyiętym. — Powiadaią, iż Sir Wm. A'Court otrzyma od Króla Angielskiego tytuł nadzwyczaynego Posła i „pośrednika“ między dwoma rządami półwyspu. (Sir William A'Court doniosł iuż potwierdzonéy przez Cesarza Don Pedro regencyi, iż pewną być może wszelkiéy pomocy gabinetu angielskiego.)

Gwiazda niechce nic wiedzieć o mianowaniu nowych Ministrów w Portugalii, które to odmiany niemogą przed 29. Lipca nastąpić, a wiadomości z Lizbony dochodzą tylko do dnia 15go. Nazywa ona zaproponowanych przez inny tuteyszy dziennik Ministrów: przyiaciołmi rewolucyonistów francuzkich i wróży Portugalii niedobrą przyszłość z podobnych niebezpiecznych związków. Nayminiéy zaś ma ochoty wierzyć, ażeby Pana Pinheiro Ferreira tak zaszczytny urząd miał spotkać.

Przed sądem przysięgłych stanął dnia 28. z. m. będący na łaskawym chlebie laufer Jego Królewicz. Mości Hrabiego Artezyi, przybyły dopiero przed czterema laty z Algieru, gdzie lat 35 do galer był przykuty. Oskarzono go, że w domu ubogich, gdzie go Król umieścić pozwolił, ukradł zegarek; poczém uciekł i zaocznie na kilkoletnią ciężką robotę skazany został. Stawiony po schwytaniu przed sądem oświadczył, że zegarka nie ukradł, ale go znalazł, i dołączył tę wszystkich zadziwiaiącą prozbę, iżby go lepiéy na galery nazad odesłano. Pan Sylwester de Sazy, syn sławnego oryentalisty, tak wymownie bronił oskarzonego, że go sąd przysięgłych za niewinnego uznał.

Przebiegły filut, który przez długi czas jubilerom paryskim czynił odwiedziny bardzo kosztowne, schwytanym został nareszcie. Zwykł on był zaieżdżać w pięknym powozie w towarzystwie stroynéy damy, i kazał sobie pokazywać dyamenty i inne drogie kamienie, aby, iak udawał, zamówić dla swoiéy narzeczony podarunek ślubny podług własnego rysunku. Papier, na którym rysował, i ołówek, powleczony był delikatną żywicą, którą łowił nieznacznie brylanty. Złotnik Thurux go odkrył. Nazywa się on Leroux. Skazał go sąd przysięgłych na 7letnie więzienie i stanie pod pręgierzem.

Donoszą z Stambułu, iż nieustraszony zwycięzca janczarów Hussein Basza, otrzymał tytuł: Stambuł-Seraskier (Seraskier Stambułu) Hussein-Khan.

List z Marsylii donosi: „Mamy dla Baszy Egipskiego tylko ieszcze ieden okręt o 60 dział na warsztacie; inne albo iuż wybiły na morze lub stoią w porcie. Ostatnia spuszczona przed kilku dniami korwetta zachaczyła się kilka razy i tylko z trudnością sprowadzono ią na wodę.“

Gwiazda donosi, iż młodzi Egipcyanie, którzy przybyli na nauki do Francyi w towarzystwie trzech Effendych, odbywszy kwarantanę, znayduią się teraz na drodze z Marsylii do Paryża.

Z Lugdunu donoszą pod dniem 27. z. m.: Nasz hotel de Provence czeka dziś na przybycie trzech wielkich Dygnitarzów dworu Baszy Egipskiego, iadących z sekretarzami i tłómaczem do Paryża. Młodzi egipcyanie poiadą za nimi w kilku oddziałach, tak iż od d. 27. do 31. staną u nas, a potém ruszą w dalszą drogę do Paryża.

Z Korfu piszą pod dniem 4. Lipca, iż od ostatniéy zmiany rządu daleko więcéy panuie iedności między naczelnikami moreotów, co ma bardzo pomyślny wpływ na działania woienne, i że iuż też egipcyanie kilka razy zostali porażeni.

Przeznaczona do Grecyi wyprawa okrętu Jeune Emilie rozwinęła dnia 19. zeszł. m. w Marsylii żagle. Znayduie się na tym okręcie 45 filhellenów, 1100 skrzyń sucharów, 300 cetnarów prochu i znaczna liczba karabinów od Leodyiskiego towarzystwa wspierania Greków.

Lord Cochrane miał przybyć do Cagliari udaiąc się do Malty. Naywiększém iest podobieństwem do prawdy, iż niezwłocznie zawita do Napoli di Romania. Tyle iest pewna, iż Lord Cochrane uczyni wszystko, czego tylko po zręczności i duchu przedsiębierczym spodziewać się można. (Lord Cochrane wyglądany był każdego dnia w Napoli di Romania.)

Jeden z tuteyszych dzienników zawiera następuiący list sławnego Kanarysa do iego syna, młodego Temistoklesa w Paryżu. „Aegina, dnia 4. Czerwca 1826. Kochany synu! Jak szczęśliwym iesteś, przyiętym będąc od ludzi, prawdziwych wielbicieli męstwa twoich przodków, i sławnych wiadomościami i naukami! Widzisz, iakiém uczuciem francuzcy przyiaciele Greków ożywieni są dla ciebie i oyca twoiego. Jakimże sposobem, lube dziecko, potrafiemy to odwdzięczyć tym zacnym ludziom? Dla ciebie, móy synu, ten iest iedyny sposób, ażebyś ucząc sie iak nay-pilniéy, okazał się ich i nas godnym i stał się prawdziwym dziedzicem męstwa i cnoty twoich przodków, daiąc poznać całemu światu, iż starania przyiaciół Greków o ciebie niebyły bynaymniéy bezowocnémi. Co do mnie, winienem bronić wolności naszéy drogiéy oyczyzny do ostatniéy kropli krwi i dopełnię téy powinności. Odebrałem list twóy z dnia 5. Grudnia. Jestem zupełnie zdrów. Matka twoia zaséła ci naylepsze życzenia; bracia twoi Miltiades i Likurg ściskaią cię. Bądź zdrów, móy synu, i wzrastay w rozum i cnoty dla dobra twoiéy oyczyzny. Twóy oyciec Konstantyn Canaris."

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 20. Lipca.

NN. Królestwo przybyli dnia 15. do Solan de Cabras. Dnia 17. wzięła Królowa pierwszą kąpiel; mniemaią, iż Królestwo do dnia 1. Sierpnia powrócą do Madrytu.

Korsarze Kolumb. napastuią wciąż brzegi Gallicyi, chociaż ich tylko dwóch iest.

Na granicy Portugalskiéy miały się dać słyszeć pieśni rewolucyine. Wiadomości z Lizbony sprawiły tu naywiększe wrażenie.

Anglia.

Z Londynu dnia 29. Lipca.

Wczoray po skończonéy radzie gabinetowéy wyiechał Kanclerz Izby skarbowéy do Charlton w Kent.

Gazeta *Czasy* niemoże poiąć, iakimby sposobem konstytucya portugalska wzniecić mogła obawy w Hiszpanii. „Jeżelić to prawda, co nam tak często powtarzano, iż wielka massa narodu hiszpańskiego kochała swóy dawny rząd i miała wstręt od odmian, które tylko garstce niedowarzonych rewolucyonistów mogły kiedyś przyiść do głowy, iakież nieszczęście może dla Króla Jmci katolickiego lub też dla stronnictwa apostolskiego ztąd wyniknąć, iż kray postronny zaprowadza gorszą, Hiszpanom mniéy do smaku przypadaiącą formę rządu? Sądzićby owszem należało, iż rzecz, o któréy mowa, przyda tém więcéy blasku celuiącym doskonałościom oycowskiego rządu, a dla prawności, zamiast zmnieyszenia liczby stronników, pozyska raczéy nowych zwolenników."

Że Don Pedro wyniósł na godność Parów wszystkich członków wysokiéy szlachty i duchowieństwa, którzy się odznaczyli przywiązaniem do Królowéy iego matki, chciano to uważać za środek pozyskania ich dla nowego porządku rzeczy. Gazeta *Czasy* powątpiwa o skuteczności tego kroku. (W inném mieyscu czytamy co następuie: „Nadzieie, które stronnictwo apostolskie tak w kraiu, iak i za kraiem na oporze naycelnieyszych osób z szlachty i duchowieństwa zasadzało, zostały zupełnie zniweczone. Wyniesienie tych osób do godności Parów, zdaie się, iż znacznie zmnieyszyło ich odrazę od rządu konstytucyinego.")

Zmarły Król nasz posłał był w podarunku Cesarzowi Chińskiemu piękny powóz, przez iednego z naylepszych tuteyszych fabrykantów zrobiony. Powóz ten w poiedyńczych częściach upakowany, za przybyciem na mieysce musiał być złożonym w przytomności iednego Mandaryna, który sobie użycie każdéy części kazał tłómaczyć. Poiął on wszystko, lecz niemogły mu się pomieścić w głowie dwa siedzenia, iedno wewnątrz a drugie zewnątrz dla woźnicy, które naturalnie przystroione było pięknem nakryciem. Gdy go obiaśniono względem tych dwóch siedzeń, zawołał gniewliwym tonem: „Rozumieciež, iż nasz sławny Monarcha, syn słońca, zezwoli na to, ażeby ktoś miał być wyżéy od niego posadzonym?"

W Charleston spaliło się dnia 24. Czerwca 30 domów.

W Glasgowie od niedawnego czasu zmnieyszyła się znowu znacznie liczba rękodzielników, którzy odbierali wsparcie, a to przez

zatrudnienie ich przy żniwach i t. d., a po części znowu, co naybardziéy pociesza, przy tkactwie.

Do śpiewu skomponowanego przez Pana Planche pod tytułem: *Śmierć Webera*, ułożył Braham muzykę.

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 10. Lipca.

Od ostatniéy poczty niezaszła żadna istotna zmiana w położeniu stolicy; nowe przedsięwzięcia rządu popierane są z ciągłą gorliwością. Sułtan odwiedza meczet iak zwykle, otoczony od Topdzich, a W. Wezyr zdaie się dzierzyć zupełne zaufanie zbroynych muhamedanow stolicy. Z sąsiednich prowincyy przychodzą także pomyślne doniesienia.

Z Romano, w Multanach, d. 28. Czerwca.

Wciąż po sobie idące wypadki, zadaią nieustannie kłamstwo niektorym pismom liberalnym, tak w ich domysłach na przyszłość, iak i przy ogłaszaniu publicznie faktów, przeistoczonych, lub wystawionych podług swoiego upodobania; iednakże te dzienniki daią wciąż smutne wróżby woien i spisków; ciągle nadużywaią łatwości pisania i łatwowierności swoich czytelników. Multany i Wołoszczyzna miały nieszczęście ściągnąć na siebie od nieiakiego czasu uwagę tych gazet. Przeięte gorliwością o publiczne dobro, pisma te zapowiadaią nową woynę, która podług nich ma wybuchnąć na brzegach Prutu, w nadziei, iż się rozszerzy do słupów Herkulesa! A tak chcą poświęcić spokoyność ludów piękności i pamiątce klassycznego nazwiska; wzywaią ich ciągle, niezważaiąc, że teraźnieysi Grecy nie są starożytnymi Helenami, że Wołochy nie są Rzymianami, lubo od nich pochodzą. Szczęściem, że zbawienne zasady wielkich mocarstw i pokoiem tchnące zamiary Porty ottomańskiéy, zniweczyły wszystkie zamysły i życzenia tych nowych politycznych kruciat, i nienależy się spodziewać, że pokóy, na stałych zawarty zasadach, rozleie swoie dobrodzieystwa na te okolice, i wysuszy źródło nieszczęść, którym niemogli zapobiedz Hospodarowie kraiowi, pomimo całéy swoiéy gorliwości i miłości oyczyzny. Zważaiąc nieszczęścia zrządzone w tych prowincyach przez ostatnie wypadki, z któremi Hospodarowie musieli aż dotąd walczyć, każdy nieuprzedzony dostrzegacz, iako i każdy przyiaciel pokoiu, powinien żądać pomyślnieyszych stosunków, aby osądził, czyli mianowanie Xiążąt kraiowców iest koniecznie potrzebném dla tych prowincyy. Jednakowoż źle myślący, którzy przez swoie podszepty, lub współdziałania, stali się przyczyną ostatniéy katastrofy, a którzy teraz ukrywaią się w różnych częściach Europy, używaią liberalnych gazet za sprężynę do rozszerzania swoich zasad, przeciwnych towarzyskiemu porządkowi. I tak wyczytaliśmy w *Konstytucyoniście*, pod artykułem z Bukarestu i Hermanstadu, szereg artykułow fałszywych i zmyślonych, w których lituie się nad ludźmi, że się pozwalaią rządzić przez Xiążąt i Ministrów przyiacioł pokoiu. Ostatnią razą, w artykule z Bukarestu pod dniem 28. Maia, zapewniał bezimienny korrespondent: „że na otrzymaną wiadomość o odwołaniu swoiego rodaka Argiropolo, mieszkańcy obudwóch prowincyy życzyli sobie, aby osiadł na iednem z tych xięstw; albowiem czas okazał, że Grecy tylko są w stanie rządzić, i że oni założyli szkoły i szpitale, ktore Xiążęta kraiowcy opuścili lub znieśli i t. d.“ Z łatwością możnaby zbić te fałszywe twierdzenia; lecz dosyć iest wiedzieć, że od czasu, gdy prowincye zostaią pod opieką Rossyi, utworzono wiele instytutów, a to musiało koniecznie nastąpić pod administracyą greckich xiążąt, albowiem od wieku całego żadnych innych nie było. Lecz potrzeba uważać, że te wszystkie edukacyine i dobroczynne instytuta były pozakładane przez Boiarów kraiowców, i uposażone narodowemi dobrami. Wiadomo zaś wszystkim, że panowanie Fanaryotów odznaczyło się demoralizacyą i nędzą mieszkańców, i że ostatnie wypadki, ktore ze szczętem zniszczyły obadwa xięstwa, są dziełem Hospodarów greckich. Te to katastrofy i skutki z nich wynikłe, stały się przyczyną rozprzężenia tych pożytecznych instytutów, równie i instytutu polityczno-ekonomicznego, których panuiący Xiążęta Stourdza i Ghica niemogli ieszcze zupełnie przywrócić i wydoskonalić, lecz któremi się zaymuią z prawdziwie oycowską troskliwością, iak tém wszystkiém, co może bydź użytecznem ich rodakom.

(*Dodatek.*)

Portugalia.

Z Lizbony dnia 15. Lipca.

Xiężna Regentka wydała odezwę, w któréy zwraca uwagę Portugalczyków, iż nadana przez Cesarza Don Pedro konstytucya wcale się różni od owego nędznego dzieła fakcyi rewolucyinéy roku 1822. Wyrzucone niegdyś z tego ostatniego wszelkie zbawienne zasady, zostały w obecnéy konstytucyi utrzymane ze względem na przeszłość, na istnieiące ustawy i nabyte prawa. Powinnością iest — wyrażono w odezwie — każdego Portugalczyka, ażeby spokoynie czekał przywiedzenia do skutku téy Karty, i tłumił zabiegi tych, coby z wypadków naynowszego czasu czerpać chcieli pohop do rozruchów i wzniecenia niechęci. — Dnia 31. m. b. maią trzy stany zaprzysiądz konstytucyą.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością niegdy Franciszka Skarbek Malczewskiego, byłego Rottmistrza woysk polskich w dniu 12. Lipca 1801. roku zmarłego, na wniosek Kuratora i sukcesorów ab intestato process sukcessyino-likwidacyiny otworzony został. Do likwidacyi i udowodnienia wszelkich pretensyi do téy pozostałości wyznaczyliśmy termin na

dzień 8. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10. przed deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Schwürz w Izbie naszey dla stron przeznaczoney, i zapozywamy na takowy wszystkich nieznaiomych i z pobytu niewiadomych Legataryuszów, mianowicie:

1) Józefę z Malczewskich Rzepecką,
2) Walentego Brezy sukcessorów,
3) Szemborskiego kamerdynera, i
4) Synów niegdy Gabr. Malczewskiego,

aby się albo osobiście, albo przez dozwolonych pełnomocników stawili, i pretensye swe dostatecznie wykazali, gdyż w razie przeciwnym niestawaiący wierzyciele za utracaiących wszelkie prawa pierwszeństwa uznani i ze swemi pretensyami odesłani zostaną iedynie do tego, cokolwiekby po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli, ieszcze z massy zostało.

Tym wierzycielom, którzy dla zbyt dalekiéy odległości lub innych zawad prawnych osobiście stawać niemogą, i którymby w mieyscu tuteyszém na znaiomości zbywało, wymieniamy UUr. Brachvogel i Giżyckiego, Kommissarzy Sprawiedliwości, z których do iednego się udać i informacyą i plenipotencyą opatrzyć go mogą.

Według Testamentu wspomnionego niegdy Ur. Malczewskiego Rottmistrza z dnia 5. Lipca 1801. po zaspokoieniu długów i legatów, pozostałość ciążących, reszta pozostałości maiątku iego na fundacyą Instytutu dla ubogich i chorych członków familii Malczewskich przeznaczona została.

Zapozywamy przeto wszystkich, do familii Malczewskich należących, którzy do téy reszty pozostałości prawne pretensye mieć mniemaią, i pozostawuiemy im udanie się w téy mierze do Ur. Guderyan Kommissarza Sprawiedliwości Kuratora pozostałości, i zainformowania się od niego o stanie massy czynnéy i biernéy.

Poznań dnia 8. Maja 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek sukcessorów beneficyalnych zmarłéy w dniu 14. Lutego 1823. Teofili wdowy Ur. Chełmickiéy nad pozostałością téyże, proces sukcessyino-likwidacyiny otworzonym został.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy pretensye do teyże pozostałości mieć mniemaią, aby się w dniu

12. Września r. b.

przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp w naszym Zamku sądowym przed południem o godzinie 9téy wyznaczonym terminie likwidacyinym stawili, swe pretensye zameldowali, i należytemi dowodami wsparli, a w razie niestawienia się spodziewali, iż z swemi prawami pierwszeństwa prekludowani, i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokoieniu melduiących się wierzycieli w massie pozostanie, odesłani będą.

Poznań dnia 29. Maia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypoteczněy włości szlacheckiéy Zbyszewic No. 11. w Powiecie Chodzieskim położonéy, JW. Heliodora Hrabi Skorzewskiego dziedziczněy, zapisane są Rubrica III.

a) pod Nrem 1. dla W. Ludwiki z Kiełczewskich Mieczkowskiey pretensya w summie Tal. 1174 dgr. 20. czyli tymfów 5565 po gr. pol. 38, i

b) pod Nrem 2. protestacya dla WW. Piotra, Woyciecha, Antoniny, Ludwiki i Kassyldy, między sobą rodzeństwa Jarnowwskich, iako Sukcessorów oyca ich, Antoniego Jarnowskiego, względem pretensyi Tal. 1500 czyli Złł. pol. 9000, wraz z zaległemi prowizyami.

Dziedzic Zbyszewic twierdząc, iż obydwie summy iuż są zaspokoione, iż kwit na pierwszą zaginął, i kwit na drugą summę wystawiony, ieszcze ze strony W. Stanisława Ostrowskiego, małżonka W. Ludowiki z Jarnowskich Ostrowskiéy, akceptowanym bydź powinien, a nieznaiąc teraźnieyszego pobytu Interessentów tych, wniósł, aby końcem extabulacyi summ rzeczonych, nieznaiomi pretendenci zwołanemi zostali.

Wzywamy przeto Sukcessorów zmarłéy Ludwiki z Kiełczewskich Mieczkowskiéy, i W. Ludwikę z Jarnowskich Ostrowską, iako i małżonka iéy W. Stanisława Ostrowskiego, ich spadkobierców lub cessyonaryuszów, zgoła wszystkich tych, którzy iakowym innym sposobem w prawa wierzycieli rzeczonych wstąpili, aby pretensye swe iakie do summ namienionych w księdze hypoteczněy Zbyszewic Rubr. III. sub No. 1 i 2. zapisanych, mieć mniemaią, w terminie na

dzień 12. Września r. b.
zrana o 10téy godzinie

przed Delegowanym Sądu naszego Ur. Köhler, Sędziego, w mieyscu posiedzeń naszych wyznaczonym podali, w przeciwnym bowiem razie z wszelkiemi pretensyami, iakie im tylko do summ rzeczonych służyć mogą, prekludowani zostaną, i im w téy mierze wieczne milczenie nakazanem będzie.

Piła dnia 24. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Doniesienie dla buduiących.

W podpisanym handlu żelaznym są w zapasie oprócz wszystkich gatunków do budowy potrzebnych gwoździ, drótów, żelaza i t. d., także bardzo dobre, mocne, kute

okowy do okien i drzwi

i przedaią się w nader umiarkowanych cenach.

Poznań dnia 10. Sierpnia 1826.

M. I. Ephraim,
przy ulicy szerokiéy Nro. 108.

Kamienica pod Nr. 71. w rynku iest do przedania z wolnéy ręki.

Doniesienie handlowe.

Drugi i trzeci transport nowych holenderskich śledzi odebrał ostatnią pocztą i przedaie w bardzo miernéy cenie

Karól Gumprecht.

Pierwszy transport nowych hollenderskich śledzi otrzymał ostatnią pocztą

Stanisław Powelski w Poznaniu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 7. Sierpnia 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$83\frac{11}{12}$ pCt.	$83\frac{2}{3}$ pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	95 ,
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$85\frac{3}{4}$ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$82\frac{1}{2}$ =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$90\frac{1}{2}$ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$86\frac{1}{4}$ =	—
Szląskie	—	$104\frac{1}{2}$ =

Poznań dnia 11. Sierpnia 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	$90\frac{1}{2}$	— —	4